

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpięta kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 15.

Bochum, czwartek, 6 lutego 1896.

Rok 6.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polsey! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemiezyć się pozwoli!

Na luty i marzec

zapisywać można

„Wiarusa Polskiego“

wraz z bezpłatnymi dodatkami „Nauką Katolicką“ (redagowaną przez Wiel. ks. dr. Lissa z Rumiana) i „Zwierciadłem“. Na luty i marzec kosztuje „Wiarus Polski“

tylko 1 markę

a z odnośnieniem do domu 20 fen. więcej.

Prosimy naszych szan. czytelników, aby nam na te dwa miesiące jak najliczniejszych nowych abonentów zjednać zechcieli.

Do zapisania najlepiej użyć kwitu na trzeciej stronie zamieszczonego.

Polacy na obczyźnie.

West-Braubauerschaft. Sprawozdanie z czynności czterocznych Towarzystwa św. Szczepana w West-Braubauerschaft. Na początku roku 1895 liczyło towarzystwo nasze członków 35. W ciągu roku dało się wpisać 27, 3 poszło do wojska, 3 odjechało w rodzinne strony, 1 wystąpił dla zmiany pracy, a 13 z powodu niepłacenia miesięcznych składek, pozostaje więc na rok 1896 płatnych członków 42. W kasie towarzystwa pozostało z roku 1894 61 mr. 15 fen. Dochodu było 1895 roku 291 marek a rozchodu 241 mr. 28 fen. kasie z ubiegłego roku 49 mr. 72 fen. Ogólny majątek towarz. wynosi 110 mr. 87 fen. Oprócz tego znajduje się jeszcze w kasie zebranych na chorągiew 20 mr. 20 fen. Na intencję tow. zamówiono 9 Mszy św. Towarzystwo nasze przystępowało 3 razy wspólnie do Komunii św. Posiedzeń odbyło 25, z tych 12 zwyczajnych, 4 walne, 3 nadzwyczajne i 6 zarządu. Nadmienić należy, iż towarz. nasze w ciągu zeszłego roku od 1 lipca do 31 grudnia udzieliło wsparcia chorym członkom 50 mr. 50 fen. Z czasopism abonują członkowie naszego towarz. po większej części „Wiarusa Polskiego“, „Gazetę Codzienną“, „Katolika“ i „Wielkopolanina“. Towarzystwo występowało z chorągwią w pielgrzymce do Kevelaer i Neviges i we wszystkie większe uroczystości kościelne, oraz 3 razy w uroczystości poświęcenia chorągwi sąsiednich towarzystw.

Na rok 1896 do zarządu zostali obrani następujący pp.: Seweryn Napieralski przewodniczącym, Antoni Majchrzak zast., Antoni Olszak sekretarzem, Teodor Fox zast., Tomasz Niedbała skarbnikiem, Stefan Piotrowski zast., Michał Kortylewski i Jakób Bogusz rewizorami kasy, Józef Pielucha chorągiewem, Adam Tancius zast., Józef Krüger i Ludwik Merkel asystentami, Andrzej Leśniak i Andrzej Waleńczak zastępcy.

Upraszamy wszystkich Rodaków zamieszkałych w Zachodnich Braubauerschaft, aby się licznie łączyli do naszego Towarzystwa polsko-katolickiego św. Szczepana, bo czem towarzystwo mocniejsze, tem więcej zdziałać może. — Wszelkie listy dotyczące się towarzy-

stwa prosimy nadsyłać do rąk przewodniczącego lub sekretarza.

Seweryn Napieralski,
przewodniczący.

Antoni Olszak,
sekretarz.

Rotthausen. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa św. Augustyna w Rotthausen od dnia 1 stycznia 1895 do 1 stycznia 1896 roku.

Towarzystwo liczyło na początku r. 1895 60 członków, wystąpiło dobrowolnie i z powodu zmiany pracy lub w rodzinne strony 12 członków, wstąpiło zaś 24 nowych członków, więc obecnie liczy towarzystwo 72 członków stałych.

Posiedzeń odbyło się 23, z tych były 4 walne i 2 nadzwyczajne; posiedzeń zarządu było 10.

Dochodu było w roku 1895 z remanentem z 1894 r. 379,08 mr., rozchodu zaś 288,35 mr., a pozostaje w kasie na rok 1896 90,73 mr. Towarzystwo sprawiło też do nowopobudowanego kościoła okno z obrazem św. Augustyna, które kosztowało 300 marek.

Towarzystwo posiada bibliotekę, składającą się z 162 książek, które są własnością Towarz. Czytelni Ludowych w Poznaniu. — Z chorągwią występowało towarz. 7 razy. — Księdza polskiego mieliśmy 4 razy, do Komunii św. przystępowaliśmy wspólnie 4 razy.

Mszy św. zamówiło towarzystwo za żyjących i zmarłych członków 12 i jedną wielką Mszę św. na intencję Jego Emin. ks. Kard. Ledóchowskiego w dzień 50-letniego jubileuszu kapłaństwa.

Do zarządu na rok bieżący zostali następujący członkowie obrani: Karól Bzdęga prezes, Jakób Łabęda zast., Fran. Günther sekretarz, Walenty Wachowiak zast., Michał Wierszchowski skarbnik, Wawrzyniec Ignasiak zast., Franciszek Gill bibliotekarz, Aleksander Marciniak i Antoni Filipiak ławnicy, Antoni Owsiany chorągiewem, Fran. Stocki i Augustyn Jezierski asystentami.

Zarazem oznajmia się niniejszem, iż tow. odbywa swoje posiedzenia co dwa tygodnie, tj. w każdą pierwszą i третią niedzielę miesiąca na sali u p. Röhl'a, Düppelstrasse.

Wszelkie listy i korespondencje dotyczące się naszego towarzystwa, uprasza się przesyłać na ręce prezesa lub sekretarza.

Karól Bzdęga, prezes. Fr. Günther, sekretarz.

Eickel. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa polsko-katol. św. Pawła w Eickel z roku 1895. Tow. św. Pawła liczyło na początku roku 92 członków, w ciągu roku wstąpiło 16 nowych członków, tak, iż tow. liczyło 108 członków, z tych wystąpiło w ciągu roku 32 t. j. do wojska wstąpiło 9, w strony rodzinne odjechało 4, dla zmiany pracy wystąpiło 6, skreślono dla niepłacenia składek 14, pozostaje zatem na rok bieżący 76 członków. Posiedzeń odbyło się 4 zarządu, 2 walne, 22 zwyczajnych i 4 nadzwyczajne z święconką i gwiazdką, które tow. z wielką uroczystością obchodziło przy licznym udziale członków i gości. Na zebrania uczęszczało zwykle 45 do 50 członków. Na zebraniach były odczytywane lekye, ewangelie św. i wykłady tychże. Były także prawie na każdym posiedzeniu wykłady treści historycznej. Z chorągwią występowało tow. przy uroczystościach kościelnych 5 razy, zaś w rocznicach sąsiednich towarzystw dwa razy. W ciągu roku urządziło tow. dwie zabawy, t. j. rocznicę poświęcenia chorągwi i rocznicę założenia towarzystwa.

Mszy św. zamówiło tow. 5, dwie za zmarłych członków, dwie za żyjących i jedną na intencję członka St. Wawrzyniaka w dniu srebrnego wesela. Stan kasy jest następujący: Dochodu miało tow. 589,85 mr. rozchodu 566,52 mr., z sumy tej wypłacono wsparcie chorem członkom 299 marek. Czystego dochodu pozostaje 23,33 mr. Ogólny stan kasy, licząc z lat ubiegłych 418,24 mr., z tych ma tow. w kasie oszczędności w Bochum 315 mr., w kasie tow. 68,24 mr., winien jest towarzystwu p. N. N. 35 marek. Biblioteka składa się z 173 tomów, a jest własnością Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Do zarządu wybrani zostali na rok bieżący następujący członkowie: przewodniczącym Antoni Drygas, zast. Stan. Robaczyk, sekretarzem Piotr Szymyślik, zast. Andrzej Paloch, kasyerem Kasper Filipiak, zast. Paweł Bertlitz, bibliotekarzem Wawrzyniec Filipiak, zast. Augustyn Neubaum, ławnikami Franciszek Szymański I. i Aleksy Sobecki, rewizorami kasy Jan Chudziak i Jan Szymański, chorągiewem Szczepan Dudzik, zast. Szczepan Polaszyk, asystentami Marcin Dudzik i Ignacy Stępa, zast. Roch Rybarczyk i Antoni Kokociński. Nowy zarząd objął urządowanie z dniem 19 stycznia br. Lokal tow. znajduje się u wdowy p. Loens obok kościoła katolickiego. Zebrania odbywają się w każdą pierwszą i третią niedzielę miesiąca. Wszelkie listy dotyczące się tow. św. Pawła prosimy adresować do przewodniczącego lub sekretarza.

J. Szymański, przew. P. Szymyślik, sekr.

Hüllen. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa św. Jana Ew. w Hüllen od dnia 3-go lutego 1895 r. aż do dnia 1-go stycznia 1896 r. Tow. przy założeniu zyskało 48 członków, przez cały zeszły rok wstąpiło nowych członków 70, wykreślono dla przestąpienia ustaw 4, dla zmiany pracy 18, do rodzinnych stron wyjechało 9, do wojska 4, dobrowolnie wystąpiło 21, więc pozostaje 62 członków wypłatnych. Dochodu było od 3-go lutego 1895 do 1-go stycznia 1896 464 mr. 90 fen. Rozchodu 406 mr. 15 fen., pozostaje na rok 1896 w kasie 58 mr. 75 fen. W bibliotece posiada tow. własnych książek 50. Towarzystwo odbyło 23 zebrań, z tych 11 miesięcznych, 5 walnych i 7 zwyczajnych. Z chorągwią występowało tow. 5 razy publicznie. Zabawy urządziło tow. dwie, a mianowicie poświęcenie chorągwi i „gwiazdkę“. Z gazet abonuje tow. „Wiarusa Polskiego“, „Gazetę Codzienną“ i „Gońca Wielkopolskiego“, a oprócz tego czytają członkowie jeszcze „Przyjaciela Rodzinnego“ i „Pielgrzyma“. Do zarządu zostali na rok 1896 obrani pp.: Jan Wysocki przewodniczącym, Szymon Wyzujak zast., Stanisław Frns sekretarzem, Wojciech Szablewski zast., Maciej Maleszka skarbnikiem, Adam Sobotka zast., Antoni Łopiński bibliotekarzem, ławnikami August Barlel i Andrzej Łopiński, Jan Krzyżak i Walenty Tajkowski do chorągwi, Jan Gernasz, Andrzej Stempowski, Walenty Tajkowski asystentami, Wiktor Bodzyński, Franciszek Pycz, Andrzej Łopiński zastępcami. Fr. Młynarczyk i Józef Wyzujak rewizorami kasy. Listy prosimy do przewodniczącego lub sekretarza adresować.

J. Wysocki, przew. St. Erns, sekr.

Altenessen. Sprawozdanie z czynności Tow. św. Jana Chrzc. z Altenessen. W roku

1895 miało Tow. członków 56. W ciągu roku dało się wpisać 15, odjechało do domu trzech, umarł jeden, do wojska poszło trzech, z powodu niepłacenia składek miesięcznych wykluczono 6, pozostaje więc na rok 1896 członków płatnych 62. Posiedzeń odbyło się 24 zwyczajnych i 4 walne. Tow. urządziło obchód rocznicy, odegrało teatr pod tytułem „Werbel Domowy“, oraz urządziło gwiazdkę. Dochodu mieliśmy 423 mr. 37 fen., rozchodu 485 mr. 8 fen., z roku 1894 było nadwyżki 103 mr. 24 fen., więc pozostaje w kasie 41 mr. i 53 fen. Mszy św. mieliśmy dwie na intencję towarzystwa i jedną na intencję ks. Kardynała Ledóchowskiego. Z chorągwią występowałyśmy 4 razy. Do zarządu obrani zostali następujący członkowie: przewodniczącym Józef Dąbrowski, zast. Walenty Borowczyk, Michał Kubaszyński sekretarzem, zast. Tomasz Skrzypczak, skarbnikiem Piotr Jankowiak, zast. Zgmunt Szumski, do chorągwi Józef Gärtner i Andrzej Wyżuj, oficerami Wiktor Kożynowski i Marcin Janowski, zast. Kazimierz Ciekanski i Józef Kramarczyk, ławnikami Franciszek Borowczyk i Stanisław Borowczyk. Wszelkie listy dotyczące się towarzystwa prosimy nadsyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

Józef Dąbrowski, Michał Kubaszyński,
przew. sekretarz.

Trudności czynione polskim towarzystwom.

Posel polski pan Leon Czarliński przemówił w tej sprawie w sejmie pruskim jak następuje:

„Nie mogę pominąć dziwnego tłumaczenia prawa o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, jakie u nas się praktykuje. Nie wiedzieliśmy, że w niektórych kołach władzy zdolność pojmowania jest tak bardzo niewielką.

Ale żeby w ten sposób jakibądź rozsądny człowiek mógł zrozumieć system tego postępowania, nie mogę sobie absolutnie wytłumaczyć. I tak wydano dekreta przeciw towarzystwom ludowym, które są przecież prawdziwym dobrodziejstwem w czasach, w których tyle się mówi przeciw rewoltowi i w których szukają wszelkich możliwych środków celem zwalczania tego rewoltu. Byłem osobiście wiele razy na posiedzeniach towarzystw ludowych i proszę tych panów, którzy mi nie wierzą, żeby się na nie także pofatygowali, aby się przekonać, jak dobrze tam pracują nad moralnym dobrem obywateli. Spiewają tam pieśni nabożne, wygła-

szane są pouczające odczyty i nigdy nie zaszło tam nic karygodnego. A jednak nie miał pewien urzędnik policyjny nic spiesniejszego do czynienia, jak odmówić pozwolenia na odbycie pewnego takiego posiedzenia, ponieważ zameldowane zostało dopiero 3 dni przed terminem, w którym miało się odbyć. Zgrzeszyłbym m. p. przeciw godności tej izby, gdybym miał sprawę tę dokładniej poddać krytyce; jest ona przecież jasną dla każdego zdrowo myślącego człowieka, który wie, że czas 24 godzin zupełnie wystarcza do takiego zameldowania i że pozwolenia w ogóle nie potrzeba.

W innym przypadku zakazano deklamacji, w innym znów miano usunąć kobiety i dzieci z zabawy towarzyskiej, ponieważ odnośnym reprezentantom policyi pachniało tam widocznie polityką. Sądzę, że lepiej, żeby kobiety także i dzieci brały udział w takich zebraniach — ile że tego rodzaju zabawy przewidziane są w statutach — gdzie mogą się czego nauczyć, aniżeli żeby waleśały się może po gospodach i szynkach. I pod tym względem mam pod ręką obfity materyał, nie będą się jednak wdawał w szczegóły.

Wywody moje w tej sprawie kończą jednak życzeniem usilnem, aby koniecznie zastanowiono się nad tem, czy nie należy karać takich urzędników, którzy upodobali sobie w szynkach i którzy nie chcą sobie przyswoić znajomości prawa. Sądzę, że wtedy dopiero zapanuje znowu równe prawo pomiędzy obiema stronami, między publicznością a urzędnikami.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Ks. adm. Paszki z Łążyna został przedlony jako administrator do Kaszczorka.

Starogard. Książd wikary Melz z Starogardu otrzymał od naczelnego prezesa Prus Zachodnich prezentę na probostwo w Człuchowie.

Pelplin. W Stowarzyszeniu św. Józefa w dycjezyi chełmińskiej obrano w miejsce zmarłego ks. prełata dr. Prądzyńskiego prezesem Zarządu Stowarzyszenia ks. kan. Sartowskiego w Pelplinie. Zebrane tego roku ofiary wynosiły marek 4374 fen. 85, a zatem 481 mr. 74 fen. więcej niż poprzedniego roku. Z tej sumy odesłano 3630 mr. na ręce dyrektora misyi katolickiej w Adrianopolu ks. Augusta Mossera. Prócz tego 650 mr. pozostaje do

babki, że gdy carem zostanie, nagrodzi Polakom krzywdy wyrządzone im przez nią i nie pozwoli, aby ich Niemcy ciemnili. Wielu wybiera się do kraju, mówią, iż więcej ufają Aleksandrowi, niż Napoleonowi.

Mieczysław wstrząsnął głową.

— Jeszcześmy nic nie zrobili, a już dzielić się zaczynamy, o Boże! Boże!

— Mówią, że i król pruski łaskawszy teraz dla Polaków — ciągnął tymczasem dalej Grzesz — pewno boi się cara Aleksandra; odwiedzał świeżo Warszawę i naznaczył jej nowego gubernatora, jakiegoś Köllera zacnego bardzo człowieka. Wielu zbiera manatki i o drodze myśli, mnie też namawiają.

Mieczysław powstał z krzesła był widocznie rozdrażniony.

— Kto wam mówił o tem wszystkim? — zapytał, stając przed Grzesiem.

— Doktorzy i felcerzy; Francuzi jednym słowem — odparł Grzesz.

— Wygląda to, jak gdyby pozbyć się nas chcieli — szepnął Mieczysław sam do siebie — i zaczął przechadzać się po małej izdebce. Zwątpienie zakradło się do jego duszy i gryzło ją, lecz dzielny ten chłopiec nie pozwolił uczuciu zdradzić się na zewnątrz; naraz zatrzymał się przed towarzyszami.

— Nie uwielbiałem nigdy Napoleona i uwielbiać go nie będę — rzekł głosem poważnym — lecz wierzyć nie przestanę, że nas jeszcze zapotrzebuje. Dziś może radby usunąć z Francji legie, bo w pokoju są mu ciężarem; lecz głupi ten, który usunie się dobrowolnie; niechaj nas żywi w pokoju, jak nas żywił, gdyśmy mu służyli wiernie, a gdy przyjdzie pora, pójdziemy z nim znowu i krwi szczydzić nie będziemy... Lecz nim ta chwila nadejdzie, gotowiśmy brakiem wytrwałości zgubić naszą sprawę — dodał z goryczą — już się dzielimy,

dyspozycyi Ojca św. na utrzymanie kleryka w Konstantynopolu. W czasie 24-letniego istnienia swojego cfiarowało Stowarzyszenie przeciętnie co rok marek 4382 na misye katolickie w Turcyi.

Wtelno. W uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej zmarł po dwudniowej chorobie opatrzony Sakramentami świętymi ks. dziekan Juliusz Schultz, proboszcz w Wtelnie, kanonik honorowy kolegiaty kaliskiej, w 70 roku życia, a w 44 kapłaństwa swego.

Tuchola. W przeszłą niedzielę odbył się na sali p. Neumanna wiec katolicko-polski w celu założenia Towarzystwa Ludowego. Wiec zagaił i przewodniczył mu redaktor „Gazety Grudziądzkiej“ p. Kulerski. Wicowników zebrała się bardzo znaczna liczba. Miejscowe duchowieństwo reprezentował ks. wikary Mańkowski. Członków zapisało się od razu 120 a więc wcale pokaźna liczba, co wróży pomyślnie o przyszłości nowego towarzystwa.

Do Zarządu obrani zostali pp.: Maliński ze Stobna prezesem, Warczak z Koślinki zast., Jan Gulgowski z Kiełpina sekretarzem, Rzendkowski z Tucholi zast., Marcin Deja kasyerem, Stanisław Warczak bibliotekarzem a ławnikami: Szamocki ze Stobna, Kopka z Kiełpina, Julian Wenda z Jeleńca, Kutowski z Bładowa, Chylewski ze Słupów, Ksawery Kłossowski z Mędromierza i Pacek z Tucholi. (Szczęść Boże! — Red.)

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. „Pcsener-Ztg.“ omawia obszernie sprawę napisu polskiego na restauracyi solankowej w Inowrocławiu, wykazuje, że odnośny ukaz sprzeciwia się prawu i słuszną w końcu robi uwagę:

„Ubolewać należy, że takim postępowaniem pogłębia się przepaść istniejąca pomiędzy polskimi a niemieckimi współobywatelami.“

Szamotuły. Parobek Walenty Biesiada z Nojewa, wioząc drzewo z lasu poszorowskiego, spadł z wozu tak niebezpiecznie, że złamał kręgi i skończył na miejscu.

Poznań. W uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej mieliśmy w Poznaniu bardzo zmienne powietrze: mgłę, mróz, słońce, odwilż, śniegu i deszcz.

Z Strzelna piszą do „Geselligera“, że wieś rycerska Lenartowo, należąca do p. Horsta, ma pójść na subhastę, ale ją pewnie rychelej kupi Polak. „Gesellige“ nad tem lamentuje, że w tamtej stronie prawie wszystkie większe wsie będą w ręku polskim.

Promyk nadziei.

(Ciąg dalszy.)

— Grzesz! — krzyknął Mieczysław, skoczył z wyciągniętą ręką do dawnego sługi i uściśli sobie dłonie.

— Wypuścili cię już z lazaretu? — zapytał.

— Wypuścili i całoroczny żołąd zapłacili — odparł z uśmiechem Grzesz — wracam do domu.

— Czy po to, by cię Prusacy do turmy wtrącili?

— E! nie śmieliby, teraz Moskal z nami!

— Co ty pleciesz?

— Niech panicze słuchają, kopę nowin przyniosłem.

Mieczysław podsunął mu krzesło i sam zajął drugie.

— Siadaj i opowiadaj — rzekł.

Grzesz ciągle promieniejący radością, rozsiadł się wygodnie.

— Car Paweł nie żyje — począł z miną tryumfującą.

— Nie żyje! — wykrzyknęli Ludwik i Mieczysław jednocześnie. Ludwik, aż dzwignął się z poduszki i siadł na postaniu, wrazenie sił mu dodało.

— Kiedyż się to stało? — dodał Mieczysław.

— Dwudziestego czwartego marca — ciągnął dalej Grzesz — w nocy podczas snu podobno udusili go panowie szarfami, mówią, że syn jego Aleksaader I, terażniejszy car, jest przyjacielem naszego księcia Adama Czartoryskiego, że się chowali razem, że on nas miłuje bardzo; jeszcze za życia carowej Katarzyny mówił księciu nieraz, gdy spacerowali wspólnie po ogrodzie carskim, że potępia postępowanie

już się zniechęcamy... Łatwo wierni i niepomi, że nas tyle razy oszukali, gotowi jesteśmy uwierzyć miodowemu słówkom tyranów, a oni może nas nęcają po to do siebie, by zgubić, by odciągnąć od tego, który nas zbawić obiecał.

— Grzesiu — rzekł, zwróciwszy się wyłączenie do kaleki — czuwaj nad Ludwikiem, póki tutaj nie wrócę, przynieś mu mleka i bułek, ja zaś pobiegnę na miasto po świeże nowiny. W szufladzie stolika znajdziesz pieniądze, rozporządzaj, jak gdyby swemi i o sobie nie zapomnij, kup sobie co chcesz na śniadanie.

— Już je jadłem w szpitalu, niech panicz idzie na miasto, czuwać będę nad panem Ludwikiem — odparł Grzesz.

Mieczysław skinął mu głową i wybiegł z mieszkania. W kilka chwil potem Grzesz wyszedł na ulicę, kupił mleka i chleba, nakarmił chorego, poczem siadł obok tapczana i gawędził o utarczkach, jakie razem stoczyli, o kraju i rodzinie. Ranek i południe minęły im prędko. Grzesz znowu wyszedł na ulicę, by coś kupić sobie i choremu na obiad; przyniósł kilka jajek i wędliny, spożył to razem, lecz teraz gawędka im się nie wiązała. Byli niespokojni o Mieczysława, gdyż mrok zapadał, a on nie wracał; Grzesz sponspniał, Ludwik począł rzucać się na pościeli; gorączka wczesniej dziś przyszła, głowa jego pałała, a ręce paliły, chwilami mówił, jak gdyby w malignie; Grzesz był w rozpacz. Bóg wie już jakie myśli do głowy mu przychodziły, gdy wreszcie drzwi się rozwarły i stanął wyczekiwany na progu.

— Co paniczowi jest? — wykrzyknął Grzesz.

Mieczysław był błydy jak chusta.

— Zmęczyłem się — odparł posępnie i wszedłszy do pokoju, rzucił się na krzesło —

Ostrów. Hrabia Skórzewski sprzedał swą włość przy ulicy Wrocławskiej p. Niklewi-
czowi za 21,000 mr.

Poznań. Gospodyni pani Bronisława z Krauzów Mittelstaedtowa, wdowa, zamieszkała w Starem Radziejewie, gminie Bytoń, w powiecie Nieszawskim, wyjechała z tamąd wskutek banicyjnego dekretu gubernatora warszawskiego w listopadzie 1895 do Poznania.

Na zażalenie adwokata Władysława Rytyla z Warszawy generał-gubernator warszawski zniósł dekret banicyjny. Ponieważ obecny po-
byt p. Mittelstaedtowej nieznanym, uprasza się szanowne redakcyje o zamieszczenie tej wiadomości.

Z szacunkiem

Trąpczyński, adwokat.

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Zmiany w stanie duchownym. Ks. Hahn z Opola został ustanowiony kapelanem w Strzelcach, ks. kapelan Aleksander ze Strzelec nauczycielem religii przy seminarjum nauczycielskim w Oleśnie; ks. Michał Przywara z Polskiej Nowej w powi opolskim, kapelanem w Pszowie, w dekanacie Wodzisławskim, powiat Rybnicki.

Srednie Łaziska. Na kopalni „Bóg z nami“ zastrejkowali robotnicy i nie pracowali — jak czytamy w niemieckiej gazecie — przez 3 dni. Powodem do strejku miał być spór o zapłatę.

Kozle. Robotnik Bujok z Wikszyc położył się na lasy w suszarni siodu w tutejszej fabryce. Na drugi dzień znaleziono go nieżywego.

Bytom. Na kopalni „Kleofas“ zabiły spadające węgle 17-letniego syna wdowy Katarzyny Suchaji z Panewnika w powiecie Pszczyńskim.

Bytom. Pewnego właściciela cegielni skazał sąd ławniczy na 100 marek kary za to, że zatrudniał robotnice przy formowaniu cegły. Ukaranie nastąpiło na mocy rozporządzenia Rady państwa z dnia 27 kwietnia 1892, podług którego nie wolno robotnic ani młodych robotników zatrudniać do przewożenia surowych materiałów, oraz do robót w piecach, do opalenia pieców, robotnic zaś nawet do ręcznego formowania (strychowania) cegły, z wyjątkiem dachówki. — „Katolik odniósł niemałą korzyść z utaskawienia cesarskiego. Jak bowiem doniósł mu prokurator, nie potrzebuje zapłacić kary pieniężnej, na którą był skazany, a która wraz z kosztami sądowymi wynosiła prawie 400 marek.

przyszedłem was pożegnać — dodał — legion nasz otrzymał rozkaz opuszczenia Paryża, bić się będziemy.

Oczy Ludwika i Grzesia rozjaśniły się.

— Więc wojna znowu — szepnął chory.

— Z kimże? gdzie? — dodał Grześ.

— Tym razem w Ameryce — odparł Mieczysław — nie pytajcie więcej, bo niewiele wiem, wezwali, więc pójdę, to powinność moja. — To powiedziawszy, wyciągnął dłoń do Grzesia.

— Przysięgnij mi, iż pana Ludwika nie odstępisz, póki ja do was nie wrócę — rzekł ujmując jego rękę.

— Przysięgam — odparł Grześ uroczyście.

Mieczysław uściskał mu dłoń, poczem zwrócił się z pożegnaniem do przyjaciela.

— Pewno z Anglikami bić się będziesz, w każdym razie z jakimiś despotami, zazdroścę ci — rzekł Ludwik, całując go.

Smutny uśmiech okolił usta Mieczysława.

— Napiszę ci, gdy coś pewniejszego się dowiem — odparł.

Nie chciał prawdy powiedzieć, gdyż lękał się, że zabije nią przyjaciela. Nie za wolność ludów Napoleon miał teraz walczyć, lecz przeciw ludowi, który o wolność wołał; sam nie siedł na tę wojnę, ale wysyłał legie polskie. Nie wiedział co z niemi zrobić, były mu ciężarem, więc posyłał je na wyspę San Domingo, na której zbuntowali się murzyni. Książę Jabłonowski otrzymał rozkaz przewodniczenia wyprawie. Wyspa znana była z tego, że panuje na niej żółta febra, która pożera przybyszów. Legiony szły na śmierć, lecz oporu stawiać nie mogły, gdyż konsul kazał ogłosić, że kto opierać się będzie, tego przemocą skłoni, a powtóre, czyż nie przysięgli mu posłuszeństwa?

Mieczysław, odprowadzony przez Grzesia

Wiadomości ze świata.

Berlin. W komisji parlamentu niemieckiego obradującej nad projektem do prawa o fabrykacji margaryny, przyjęto wniosek posła Klosego, wedle którego na każde 100 kilogramów margaryny dodany ma być jeden gram fenalfaliny; dowóz margaryny bez tej domieszki ma być wzbroniony; domieszka innych środków, które nadają kolor, będzie zakazana. — „Kreuz-Ztg.“ życzy sobie, aby komisja postanowiła, iż nietylko restauratorowie, lecz także piekarze i cukiernicy obowiązani są przyznawać się, iż używają margaryny do swych wyrobów.

Budapeszt Komisja krajowa, obradująca nad urzędzeniem wystawy jubileuszowej, postanowiła stawić wniosek w obydwóch izbach, aby takowe reprezentowane były przy otwarciu wystawy przez dwunastu swych członków i to z każdej po sześciu.

Zofia. Książę Ferdynand bułgarski przybył do Zofii. Na dworcu nie stawił się ani jeden z ministrów, ponieważ książę sobie tego nie życzył.

Z Konstantynopola donoszą, że konsulowie, którzy udali się do Zeitunu, uważają położenie jako bardzo groźne. Choroby zabierają dziennie po 140 ofiar. Stan zdrowia wojsk tureckich jest niepomyślny. Powstańcy zamierzali się przebić, ale bez skutku. Rokowania konsulów już rozpoczęte.

Waszyngton. Senat przyjął 42 głosami przeciw 35 projekt do prawa, dotyczącego wolnego wybijania monet srebrnych.

Oldenburg. Wielka księżniczka umarła.

Paryż. Na posiedzeniu 1 bm. rady ministrów doniósł minister finansów Doumer, że oszczędność w tegorocznym budżecie wynosi 40 milionów w stosunku do budżetu zeszłorocznego. — Generał Boisdeffre zastępować będzie Francją na koronacji cara w Moskwie.

Z różnych stron.

Bochum. W fabryce „Westfälisches Stahlwerk“ spadło kilku dekarzy na gorące płyty żelaza. Nieboracy odnieśli niebezpieczne okaleczenia.

Witten. Prawdopodobnie zostanie nasz nowy kościół w przyszłym lecie konsekrowany, podczas pobytu Najprzew. ks. Biskupa, który w naszym dekanacie bierzmować będzie.

Altenessen. Zostało tu onegdaj założone towarzystwo hodowców kóz.

do rogu ulicy, powiedział mu całą prawdę, zakławszy, by przed chorym się nie wygadał. Chłopak oburzony był na Napoleona, począł mu złorzeczyć i namawiał Mieczysława, by nie usłuchał rozkazu.

— Dam ci jedną radę — odparł Mieczysław — gdyś pewny, że postawisz na swoim, to się operaj, lecz gdyś słaby, ulegnij lepiej dobrowolnie, bo to mniej sromotne, niż być zmuszonym do posłuszeństwa... I czegoż dokonałby nasz opór? schwytałiby nas i wypędzili na okręt. On nasz wódz, słuchać go musimy. Jeśli umrę tam na obcej ziemi konając powiem sobie: winy przeszłości jeszcze więcej ofiar żądały, śmierć moja i wielu innych, to pokuta synów za ojców; pokuta maże winy, może przyszele pokolenia Bóg rozgrzeszy. Jeśli wrócę zdrów do Francji z tej wyspy, to wierzyć będę, że doczekam jeszcze wolnej ojczyzny; módl się Grzesiu, bym wrócił.

Chłopak pochylił się do ręki panicza i ucałował ją z szacunkiem.

— Oj! czemu to ja nogi nie mam, pojechałbym na San Domingo z wami paniczu — odparł głosem wruszonym.

I popłynęli Polacy do Ameryki, by walczyć z murzynami, a w Paryżu tymczasem ważne zaszły wypadki. Dnia drugiego grudnia, w kościele Notre Dame, Napoleon w obecności Papieża Piusa VII, duchowieństwa Francji, panów i całego narodu, włożył sam sobie na głowę cesarską koronę.

Gdy Grześ tę nowinę choremu przyniósł, Ludwik westchnął ciężko i rzekł:

— Pierwszy mój sen spełnił się, oby inne nie chciały spełnić się także.

Tej nocy gorączka podniosła się znacznie, mając do samego rana, płakał i krzyczał. Grześ starał się go uspokoić, lecz nie potrafił. Dopiero dzień przyniósł ulgę choremu. (C. d. n.)

Altenbochum. Założona przez księdza prob. Vogla szkolna kasa oszczędności zebrała w przeciągu 6 tygodni od 403 oszczędzających 535,36 mr.

Werne. Prace w szybie „Jakób“ zostaną z dniem 1 marca zawieszane. Górnicy zostaną podzieleni między cechy „Arnold“ i „Amalia“.

Z Drezna donoszą, że baron Hubert Schorlemer został aresztowany, bo fałszował weksle.

Lwów. 3-go lutego rozpoczął się tutaj powszechny strejk zecerów. Rządowej „Gazecie Lwowskiej“ dostarczyła jeneralna komenda zecerów wojskowych. Trudności jednak są wielkie.

Czy istnieje prawo do pobierania „napiwku“? — na pytanie to odpowiedział sąd przecząco i skazał odnośnie indywiduum domagające się naddatku na wysoką karę za wyzysk.

Doniosłość fotografii wytworzonej przy pomocy promieni prof. Röntgena dla praktycznej chirurgii udowodnili członkowie towarzystwa fotografów bardzo pomyslnymi doświadczeniami. W gabinecie gimnazjum realnego w Poznaniu odfotografowali pp. dr. Mendelsohn, dr. Behrens i prof. dr. Kaerger rękę pewnego pana, w której znajduje się od 14 lat 7 mm kulka. Kulkę tę można dokładnie widzieć. W ręce pewnego 13 letniego chłopca odfotografowano 5 ziarenek śrutu, które od roku sprawiały chłopcu temu znaczne cierpienia.

Udział duchowieństwa w opiece nad sierotami. W sprawie udziału duchownych w radach gminnych, opiekujących się sierotami, wystósował pruski minister spraw wewnętrznych pismo do naczelnego prezesa Wiel. Księstwa Poznańskiego wzywające, aby rady sieroce posyłały regularnie duchownym listy sierot powierzonych ich pieczy. Rozporządzeniu temu należy się uznanie, ponieważ tylko przy pomocy duchowieństwa opieka nad sierotami dobre może wydać owoce.

Papros. Na komorze granicznej wydarzył się tu w tych dniach zabawny wypadek. Pewien żyd z Lubrańca w Kongresówce wracając z Wrocławia, chciał się potajemnie, nie mając paszportu, przedostać przez granicę. W tym celu przekupił fernali z Bistopie z kordonem, którzy odstawili do Inowrocławia zboże, wracali do Królestwa, i ci umieścili żyda w siedzeniu i otoczyli go ze wszech stron słomą. Żyd ofiarował nawet rubla dla smotrzyka, aby nie rewidował zbyt ściśle. Smotrzyk wziął rubla, ale nie spełnił życzenia, lecz przeciwnie żgnął w siedzenie szpiloniem. Żyd wyskoczył jak opętany i tak się kopnął ku granicy pruskiej, że go nie zdołano schwytać. Naczelnik oświadczył fernalom, że prędzej nie przepuści ich przez granicę, dopóki żyda nie dostawią, bo mu chce oddać owego rubla. Chłopi zamierzają gdzie indziej przejść granicę, a żyd pewnie nie wróci po swego rubla.

Także myśliwi. Na polowaniu, odbytem na polach gminy Kaźmierza pod Szamotułami, na przestrzeni 1500 mórg zabiło 4 myśliwych... jednego zająca. Gorzej jeszcze poszło myśliwym w małym Grabowie pod Kwidzyna. Było ich trzynastu, urządzili naganę na przestrzeni 3000 mórg, wystrzelali kilka funtów prochu i śrutu, a nie zabili ani jednego szaraka.

Kwit do zapisania „Wiar. Pol.“ na pocztę.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „**Wiarus Polski**“ aus Bochum (Zeitungspreisliste 109 t 2. Abth. S. 380) pro Februar u. März 1896 u. zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,20 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,20 Mk. erhalten zu haben, be-scheinigt.

_____ d. _____ 189

Towarzystwo św. Barbary w Bochum
donosi swym członkom, iż w przyszłą niedzielę, 9-go lutego o godz. 4 po południu odbędzie się w lokalu zwykłych posiedzeń

walne zebranie,

na które się Szan. członków jak najprzejmiej zaprasza. Liczny udział i punktualne przybycie bardzo pożądane.
Zarząd.

Tow. śpiewu polskiego „Harmonia“ w Rotthausen
urządza w niedzielę, dnia 9-go lutego swą zimową zabawę na sali pana Henryka Kreber (Schonnebeckerstr.), na którą się wszystkich członków, oraz żony tychże i rodaków z okolicy mile zaprasza. Początek o godz. 5-tej po południu.

Niniejszem zapraszamy koło śpiewaków polskich „Lutnia“ z Gelsenkirchen, koło śpiewaków polskich „Sokół“ z Ueckendorf i koło śpiewaków polskich „Wanda“ z Katernberg. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Wstęp dla członków innych kółek śpiewackich 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 50 fen., a przy kasie 75 fen. O liczne stawienie się Rodaków oraz Rodaczek prosi jak najprzejmiej

Zarząd Tow. śpiewaków polskich „Harmonia“ w Rotthausen.

Alstaden.

W niedzielę, dnia 9 lutego po południu o 3 1/2 godzinie będzie polskie nabożeństwo w Styrum, na które wszystkich Rodaków i Rodaczki serdecznie zapraszamy. Po nabożeństwie odegra Tow. św. Jerzego u p. Pollerberg w Alstaden teatr „Obleżenie Trębowlu“, na który wszystkie szan. towarzystwa, jako to z Oberhausen, Borbeck, Osterfeld, Bottrop, Essen oraz wszystkie inne i życzliwych nam Rodaków serdecznie zapraszamy. Dochód czysty zostanie przeznaczony na obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który ma być ustawiony w nowym kościele, który zostanie pobudowany w Alstaden. Wstępne dla nieczłonków wynosi 50 f. dla niewiast bez mężów i nieczłonków tow. 30 f. Otwarcie kasy o 5-tej godzinie, teatr rozpocznie się o 6-tej godzinie. Jeszcze raz wszystkie towarzystwa i Szan. Rodaków serdecznie prosimy, ażeby nas swą obecnością zaszczylić raczyli.

Z braterskim pozdrowieniem i szacunkiem
Fr. Radecki, przewodniczący.

Helbra.

W niedzielę 9-go lutego, urządza kółko śpiewu „Lutnia“ z a b a w ę

na sali p. Fügemanna, na którą zaprasza się wszystkich Rodaków z Helbry i okolicy. Początek zabawy o godzinie 4-tej po południu. Wstęp jest wolny. O liczny udział uprasza
Zarząd.

Towarzystwo świętego Kazimierza w Hanowerze

odprawi dnia 9-go lutego r. b. swoją zabawę starozapustną, na którą braci Rodaków, członków, jako też i gości Polaków, którzy mogą być przez członków wprowadzeni serdecznie zapraszamy tak z Hanoweru, jako też i z okolicy. Zabawa odbędzie się na Posthorn w Linden u p. Schmidta o godzinie 6-tej. O jak najliczniejszy udział uprasza
Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Chrzyciela w Altenessen

urządza w niedzielę, 9 lutego, zimową zabawę. O 5tej godz. po południu nabożeństwo polskie, po nabożeństwie zabawa na sali zwykłych posiedzeń, przeplatana śpiewami, deklamacyami i teatrem pod tytułem: „Chleb ludzi bodzie“. Na zabawę zaprasza się wszystkie polskie towarzystwa z pobliskiej okolicy, jako też członków naszego towarzystwa i wszystkich Rodaków i Rodaczki. Członkowie płać wstępnego 20 fenygów, nieczłonkowie 40 fenygów. Niewiasty mają wstęp wolny. O liczny udział tak w nabożeństwie jako i w zabawie uprasza
Zarząd.

Tow. św. Kazimierza w Lütgendortmund

uwidamia niniejszem sąsiadnie tow. jako też wszystkich Rodaków z Lütgendortmund i okolicy, iż w niedzielę 9 lutego po południu o g. 3-ciej odbędzie się poświęcenie chorągwi, a będzie też polskie kazanie. Program uroczystości: O godz. 3 nabożeństwo w kościele, po nabożeństwie koncert, śpiewy i deklamacje, wieczorem o godz. wpół do 7-mej teatr pod tytułem „Słowiczek“. Po teatrze żywy obraz: Sw. Kazimierz ofiaruje koronę N. P. Maryi. Następnie dalszy ciąg zabawy jak po inne lata. Członkowie obcych tow. płać 30 fen., nieczłonkowie 50 fen., niewiasty mają wstęp wolny.

Szanownych członków prosimy, aby się o ile możliwości stawili w czapkach i odznakach. Członkowie mają wstęp wolny. Zabawa odbędzie się na sali p. Specht. a dochód zostanie przeznaczony na zapłatę chorągwi. O liczny udział prosi
Zarząd.

Towarzystwo świętego Wojciecha w Höntrop

podaje do wiadomości swym członkom, oraz wszystkim Rodakom w Höntrop i okolicy, iż w sobotę tj. 8-go po południu i 9-go lutego będzie ksiądz polski słuchał spowiedzi św., więc uprasza się Rodaków, ażeby każdy z tej sposobności skorzystał. W niedzielę dnia 9 lutego przystępuje Tow. św. Wojciecha o godz. wpół do 8-mej wspólnie do Komunii św. Członkowie winni się stawić w oznakach tow. Podczas Mszy św. śpiewane będą pieśni polskie. Po południu 9 lutego o godz. 4-tej będzie polskie nabożeństwo z kazaniem a po nabożeństwie jest posiedzenie, na które się szanownych Rodaków zaprasza. Najliczniejszy udział pożądany.
ZARZĄD.

Najlepszym podarkiem

dla córki, siostry, narzeczonej i t. d.

Złota książka polskiej dziewicy.

wydana przez księdza J. A. Łukaszewicza, a zaopatrzona w aprobatę ksiądzko-biskupiego Konsystorza krakowskiego. Powyższa książka znajdować się powinna w ręku każdej Polki, gdyż zawiera mnóstwo cennych rad, do których się stósując, każda polska dziewica stać by się musiała Bogu miłą, a społeczeństwu pożyteczną.

Cena za egzemplarz oprawny w płótno wynosi tylko 2 mr. 20 fen., z przes. 2 mr. 40 fen.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

20 robotników

do szachtowania ziemi przyjmie szachmistrz M. Wawrzynowski w Wattenscheid Vödestr. nr. 39 1/2, albo można się u niego zgłosić na kopalni „Holland“ szyb III., albo na kopalni „Centrum“ szyb I. i III.

Polecam:

Najlepsze białe kartofle do jedzenia za miarę 150 funtów 3 25 mr.

Najlepsze żółte po 3,50 mr. **Najlepsze** kartofle magnum bonum 3.30 mr.

F. H. Reher, Bruch, przy ryuku.

Pieśni Mszalne, Nieszporne i inne nabożne do chwały Bożkiej służące dla chrześcian-katolickich. Cena za egzemplarz opr. 50 fen. z przesyłką 60 fen.

Śpiewnik Polski, obejmujący najulubieńsze pieśni narodowe, arye, dumki, krakowiaki, mazurki, kujawiaki itd. itd. Cena 50 fen. z przesyłką 55 fen.

Polski Śpiewnik.

Wyczerpujący i historycznie opracowany zbiór pieśni patriotycznych i historycznych, zawierający około 200 pieśni. Opatrzony historycznym wstępem o pieśni w ogóle, a w szczególności u Słowian i u nas Polaków. Cena 90 fen. z przes. 1 mr.

Królowa

Korony Polskiej. Żywot Najśw. Maryi Panny, Matki Chrystusa Pana. Z dwoma rycinami. Cena 20 fen., z przesyłką 25 fenygów. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Towarzystwom polskim

urządzającym zabawy, polecamy piękne napisy (wykonane wielkimi literami) np. „Witajcie Bracia Rodacy“, „Nauka i praca naród zbogaca“, „Miłość i zgoda, to nasze hasło“ i wiele innych.

Przygody z życia pijaków

oraz inne ciekawe i pożyteczne rzeczy, wykazujące zgubność pijactwa. Cena 30 fen., z przesyłką 33 fen., poleca „Wiarus Polski“, Bochum.

Krzyżyki

z hebanową wkładką

(Sterbekreuz)

poleca po jak najtańszych cenach we wielkim wyborze

Księgarnia

„Wiarus Polsk.“ w Bochum. Maltheserstr. nr. 17a.

Wesoły Śpiewak,

zawierający najulubieńsze pieśni narodowe, arye, dumki, mazury, kujawiaki, krakowiaki, pieśni miłosne, towarzyskie itd. Cena 30 f. z przesyłką 35 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

L. Rumpel,

w Tworogu G.-Szl. (Tworog O.-S.) leczy prędko i doskonale kurcze wrzodowe porażenia, zaskórne i pęcherzowe choroby zepsucie w najgorszym sposobie, kamień bez operacji, tylko bez medycyny rozpedza flus solny, wszelkie bóle, romatyzm stawowy i wszelką słabość itd. I także choroby, które już inni leczyli lecz nie pomogli, podejmuje się wyleczyć i już wiele wyleczyłem w przeciągu mej 38-letniej praktyki, dla tego dużo podziękowań i atestów posiadam: które na żądanie każdemu za darmo i franko nadesię. Na odpowiedź potrzeba 10 fen. w markach pocztowych dołączyć.

Kalendarz

„Gońca Wielkopolskiego“

na rok przestępny 1896,

wydany w wielkim formacie z obrazkami dodatkiem kalendarza ściennego. Treść kalendarza bardzo pouczająca i urozmaicona. Cena za egzemplarz 60 fen. z przesyłką 70 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Nasze dzieje w ostatnich stu latach 1794-1894.

Cena za egzemplarz broszurowany 3 marki, z oprawą 3 mr 30 fen., za egzemplarz kartonowany 3 mr. 40 fen., z przesyłką 3 mr. 70 fen.

Sprzedaż tylko za gotówkę.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Tanie i ciekawe książki:

Głos Synogarlicy 1 markę. Przeraziłwe Echo 60 fen. O obrządkach Kościoła katolickiego 1 mr. 50 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostateczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Wesoły Śpiewak 30 fen., Lan. pa Czarodziejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Robinson 80 fen., Antoś z Skalina 30 fen., Chata Wujka Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almery 60 fen., Gadu-gadu 30 fenygów, Hirlanda 40 fen., Historia o królewiczu 30 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beatusa 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., Powieści i gawędy 50 fenygów, Przygody z życia pijaków 30 fenygów, Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Wesoły Figlarz 40 fen., Kopa opowiadań 30 fen., Zbiór nauk 1 mr., Żywot św. Patrycyusza 20 f. Śpiewki światowe 10 fen., Róża z Tannenburga 50 fen., Śpiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., — Na kosztą przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.

* Kto zamówi książek powyższych przynajmniej za 3 marki i prześle pieniądze naprzód, otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wyślemy przy zamówieniu od 3 marek począwszy także za pobraniem pocztowem (Postnachnahme) ale ponosimy w takim razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki piędzienne adresować krótko: „Wiarus Polski“ w Bochum, Maltheserstr. 17a.

W Ekspedycji Wiarusa Polskiego

w Bochum, Maltheserstrasse Nr. 17a.

jest do nabycia

papier listowy

w teczkach po 5 arkuszy i 5 kopert

z pięknymi polskimi napisami.

Cena za jedną teczkę z 5 arkuszami i 5 kopertami 10 fen., z przesyłką 13 fen. Kto zakupi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość trzeba przelać naprzód w markach pocztowych w (liście).

Gorzalka przed sądem.

Nadzwyczaj zajmująca historia przedstawiająca krótko i wierną, straszne skutki alkoholu. Str. 52. Cena egzempl. 15 fen. z przesyłką 0 fen. Przy odbiorze 50 egzempl. przesyłka franco.

Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Baczność Polacy!

Najlepsze wykonanie ubiorów, płaszcz pelerynowych i paletotów podług miary przyrzeka największy skład sukna i bukskinów **W. Salewskiego w Wattenscheid** po najtańszych cenach. Zamówienia na powyższe rzeczy przyjmuje także mój zastępca p. Franciszek Krajewski, który pozwoli sobie szanowną publiczność w Wattenscheid i okolicy z próbkami dobrego sukna i bukskinu odwiedzić. Zamówienia u p. Franciszka Krajewskiego mogą także na odpłatę zostać. O łaskawe poparcie uprasza

W. Salewski, Wattenscheid, Vödestr. 19.

Najwcześniejsze wykonanie i rzetelna usługa.

Piast i Kościuszko.

Ciekawe opowiadanie z dziejów ojczystych.

Z rycinami.

Cena 40 fen., z przesyłką 45 fenygów.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Obrazy narodowe.

Sobieskiego, Kościuszki, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych 3 mr., bez ram po 50 fen.